Nr. 100. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, sobota 30 kwietnia 1921 | Rok IV.

DZIENNIK ... OWY

...SKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

OKRES PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 180 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonparel. 6 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 18 Mk., na I. kolumnie 6. Mk., przed kroniką 36 Mrk., po kronice i komunikaty 20 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonparel. 8 Mk. „Nadesłane i nekrologi 24 Mk., na I. kolumnie 80 Mk., przed kroniką 50 Mk., po kronice i komunikaty 40 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 3 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. - Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Pięć milionów Mk dla zdemobilizowanych akademików.

Odbudowa wewnętrzna.

Po zawartym definitywnie pokoju, staje przed państwem wielkie zadanie odbudowy wewnętrznej. Zadanie olbrzymie, nie mniej jednak musi być bez straty jednej chwili czasu rozwiązane.

Wielkie pragnienie pokoju odczute tak potężnie w masach, w całem społeczeństwie, stanowi znakomite psychologiczne podłoże dla podjęcia wielkiej zorganizowanej pracy, celem wydobycia się z powojennej nędzy.

Rozwiązaniu tego zadania nie stoi już nic na przeszkodzie. Potrzeba tylko organizacyi, jasnego planu i zdecydowanej woli.

Z chwilą zawarcia pokoju otwarły się wszystkie możliwości dla pokonania trudności natury technicznej. Nie trudno ani o surowiec, ani o maszyny.

Pieniądz zaś, za który te środki zdobywać trzeba, jest tylko najdogodniejszą formą wymiany; nie są wykluczone inne, których już w Polsce użyto.

Przemysł włókienniczy łódzki za wyprodukowany towar otrzymywał i surowiec i konieczny materyał dla produkcyi.

Te możliwości są w każdej innej gałęzi produkcyi, trzeba tylko chęci i woli.

Jest jednak olbrzymia gałąź przemysłu, który rozwinąć możemy własnymi środkami, a jest nią przemysł budowlany. Rozwój tego przemysłu, jego produkcya usunie i zaspokoi dwie katastrofalne potrzeby: tj. brak mieszkań, w miastach i miasteczkach, a ponieważ na wsi odbudowa jest równoznaczną z odbudową gospodarstwa rolnego, więc tem samem z odbudową produkcyi rolnej, co stworzy podstawy wszelkiej gospodarki, wszelkiej pracy.

Środków technicznych nie brak, surowiec wszelkiego rodzaju jest, a co najważniejsze jest doświadczenie i pogląd, nabyty przez dwa lata podejmowanymi tysiącami prób dyletanckich i trafnych — program da się stworzyć.

Trzeba usunąć więc tylko przeszkody w dziedzinie ustawodawstwa i w organizacyi samej.

W Sejmie przygotowuje się ustawa, która stworzy wszystkie możliwości dla rozbudowy miast. Polega ona na tem, że z podniesienia procentowego czynszów obecnych tworzy się specyalny fundusz budowlany w rękach gmin miejskich, który będzie podstawą do zgromadzenia wielkich kapitałów dla uruchomienia przemysłu budowlanego.

Uruchomienie przemysłu budowlanego w mieście odbije się echem w najmniejszym zakątku kraju, więc przedewszystkiem na wsi.

Trzeba tylko, by zarządy gmin wyszły z dotychczasowej bierności, wyczekiwania z dnia na dzień „zmiłowania bożego".

Trzeba, aby starały się o zorganizowanie administracyi, o wyszukanie sił technicznych.

Najważniejsze jednak, aby centrum, w którem zbiegną się wszystkie nici kierujące, zaczęło działać sprężyście, tworzyć kontrolę i pomoc tam, gdzie zajdzie potrzeba.

Czas dziś ostatni, aby aparat centralny, nasze ministerstwa poczuły się w siodle, usunęły wszystkie przeszkody dotychczasowe — aby istotnie zaczęły pracować.

Doświadczenia, jak powiedzieliśmy wyżej, jest dość. Poznaliśmy materyał ludzki, powinniśmy umieć z niego wybrać, usuwając bezwzględnie niedołęgów i szkodników — poznaliśmy warunki objektywne a znając je, możemy się do nich dostosować.

Wszystko to jednak zależy od atmosfery od warunków psychologicznych „u góry".

Trzeba, aby tam tak jak w społeczeństwie samem była atmosfera pokoju, aby tam psychologicznie było wszystko przygotowane.

Niestety, w rządzie jest gorzej niż w samem społeczeństwie. Jest to następstwem rozbieżności w Sejmie, który był wybrany w latach 19. więc w czasie, w którym położenie, stan umysłów a co najważniejsze przygotowanie polityczne, było zgoła inne, więc w czasie zasadniczo różnym od dnia dzisiejszego.

Wniosek więc logiczny byłby: rozwiązać Sejm, tak ale to nie wyklucza, aby już dziś nie tracąc chwili czasu, stworzyć warunki, któreby sprzyjały pracy nad odbudową wewnętrzną.

Musi stanąć rząd, który ten program weźmie za swój i który go będzie musiał przeprowadzić, zanim wybierzemy sejm nowy.

Do stracenia niema chwili. Musimy zacząć pracę, musimy się wzmocnić — bo stan w Europie nie jest taki, aby dalszy proces wyważonych stosunków, zapowiadał się spokojnie. Wielkie trzęsienie minęło; ale nie wykluczone — a nawet bardzo prawdopodobne — wstrząśnienia może mniej silne, lecz dostateczne by przewlec stan obecnej mizeryi i nędzy.

A tego nie chcemy. Chcemy wrócić do stosunków normalnych, chcemy pracować i żyć wolni od dotychczasowych trosk — to jest możliwe i trzeba to zrobić.

A. Hausner.

„Linia Korfantego musi być zmienioną"

WARSZAWA. (tel. wł.) 28. kwietnia. Dzisiaj przybyła delegacya Polaków zaodrzańskich z powiatów raciborskiego, kozielskiego, opolskiego, prudnickiego, kluczborskiego i oleskiego, złożona z 20 osób. W południe przedłożyła ona memoryał marsz. Trąmpczyńskiemu, potem prez. Witosowi. Delegaci oświadczyli, że linia Korfantego musi być zasadniczo zmieniona. Plebiscyt nie jest dostatecznym wyrazem woli ludności, gdyż był przeprowadzony pod terrorem administracyi niemieckiej. Polacy zaodrzańscy protestują przeciw rzekomemu wynikowi plebiscytu. Z delegacyi zostanie utworzony komitet ściślejszy z 5 osób, który wyjedzie do Paryża i przedłoży Radzie najwyższej odpowiedni memoryał.

Tajne konszachty Sapiehy z Czechami

WARSZAWA. (tel. wł.) 28. kwietnia. Jak słychać, Sapieha do Paryża wyjechał przez Pragę. Droga ta wywołała w kołach politycznych wielkie zainteresowanie, tembardziej, że Sapieha zupełnie nie informując Sejmu, prowadzi jakieś rokowania z Czechami, które nie są korzystne dla Polski.

Bolszewicy uwalniają więźniów polskich.

WARSZAWA. (tel. wł.) Z więzień koncentracyjnych w Woroneżu i Tambowie uwolniono w ostatnich tygodniach kilkudziesięciu Polaków, przeciw którym sowiety wytoczyły były śledztwo.

5 milionów dla zdemobil. akademików

WARSZAWA. (Pat.) 28. kwietnia. Rada ministrów na posiedzeniu 23. b. m. rozpatrywała sprawę Polskiej Agencyi Telegraficznej. Postanowiono nadal utrzymać P. A. T. jako instytucyę rządową i przeprowadzić jej reorganizacyę.

Rada ministrów rozpatrywała i załatwiła projekt ustawy, uchylający ustawę z 9. lipca 1920 o aprowizacyi na rok 1920/21 i projekt zniesienia ministerstwa aprowizacyi i państwowego urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby.

Na wniosek ministra wyznań i oświecenia uchwalono przyznać na razie temuż ministerstwu po za dotychczasową subwencyą 5 milionów marek na pomoc dla zdemobilizowanych akademików w zamian za dotychczas wypłacane pobory, przyznano również akademickim bratnim pomocom prawo zakupu racyi żywności w magazynach wojskowych do dnia 20 lipca 1921 dla wszystkich akademików urlopowanych a uprzednio zakwalifikowanych do otrzymania poborów.

W końcu rada ministrów uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie rozciągnięcia na ziemie wschodnie mocy obowiązującej ustawy z dnia 24. marca 1920 o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców, w przedmiocie rozciągnięcia na te ziemie mocy ustawy i przepisów o zaopatrzeniu ludności w drzewo, obowiązujących na obszarze Rzeczp. oraz przyjęła projekt ustawy o tymczasowym poborze państwowego podatku dochodowego.

—000—

1 maja we Lwowie.

Dzień 1 Maja święcić będzie proletaryat Lwowa, jak corocznie.

O godz. 10-tej rano odbędzie się na placu Gosiewskiego

Uroczyste Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

1) Znaczenie święta majowego,
2) Pokój powszechny-braterstwo ludów,
3) Międzynarodowa solidarność proletaryatu.

Po zgromadzeniu

pochód

przejdzie ulicami Wagilewicza, Zieloną, Zyblikiewicza, Mikołaja Akademicką, Legionów pod teatr.

O godz. 3-ciej popołudniu

Przedstawienie w teatrze miejskim.

Artyści odegrają: „Sędziów" Wyspiańskiego i „Verbum nobile", operę Moniuszki. Bilety nabywać już można w Administracyi „Dziennika Ludowego", codziennie od 10 do 1 w poł. i od 4 do 7 popoł.

Popołudniu odbędzie się w restauracyi ogrodu Jezuickiego

Zabawa Ludowa.

Uroczystość wręczenia dyplomu doktorsk. Nacz. Państwa w Krakowie

KRAKÓW. (Pat.) 28. kwietnia. Dziś w południe w Uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu Honoris Causa Wydziału prawniczego Naczelnikowi Państwa. — Naczelnik Państwa przybył do Uniwersytetu wraz z orszakiem o godz. 11, w południe witany po drodze przez młodzież szkolną i liczną publiczność. W uniwersytecie przybranym zielenią młodzież i publiczność witała Nacz. Państwa żywymi oklaskami. W sali, szczelnie wypełnionej przedstawicielami świata nauki, młodzieżą uniwersytecką i reprezentantami władz, powitał Nacz. Państwa przemówieniem rektor Uniwersytetu poczem przemówił doń dziekan wydziału prawa Kutrzeba i wręczył Nacz. Państwa dyplom dr. Honoris Causa. Naczelnik Państwa odpowiedział co następuje:

Głęboko wzruszony dziękuję Panom za godność którą mnie obdarzyliście. Jeżeli mówię o wzruszeniu, to proszę wierzyć, że wymawiam te słowa nie dla zdawkowego frazesu, wzruszenie bowiem moje jest szczere i wynika z dość skomplikowanych przyczyn związanych z mojem życiem. Jestem wychowankiem, o ile mam szkołę rosyjską nazwać wychowaniem, szkoły umieszczonej w szacownych murach młodszej siostry Uniwersytetu Jag., sławnej Almy Matris wileńskiej, Almy Matris najświetniejszej trzech polskich naszych wieszczów. Byłem w niej wychowankiem, w chwili największego upokorzenia tych murów, w chwili jaskrawego zaprzeczenia celu, dla którego niegdyś ją wzniesiono. Tym większym szacunkiem, tem większą tęsknotą napawały mnie dalekie mury wszechnicy Jagiellońskiej, Almy Matris wszystkich wszechnic polskich, gdzie w jedynem miejscu centrowały się wysiłki nauki i sztuki polskiej. Zrozumiecie więc Panowie moje wzruszenie, gdy właśnie tu w Krakowie dostępuję zaszczytu uznania moich prac i skromnych zasad. Zechcieliście Panowie wspomnieć o mojej pracy dla prawa i umacniania jego znaczenia w Polsce. Wzrosłem w kraju, gdzie prawem było bezprawie, gdzie każdy człowiek nie mający skłonności do łapania ryb w mętnej wodzie tęsknić musi do prawa, które stoi nad wolą, samowolą, lub kaprysem człowieka. Następnie los kazał mi być żołnierzem. Żołnierza wojna wychowuje nie w prawie lecz w samowoli i gwałcie. W tych samych warunkach co ja wzrosło i wychowało się obecne pokolenie Polski, któremu Opatrzność 1 ??? czy dobry mój los wyznaczył mnie na przedstawiciela najwyższej władzy. Pierwszem mojem postanowieniem było szukanie prawa i umacnianie poczucia jego w całym narodzie.

Objektywnie myśląc, nie mogę powiedzieć, że moje skromne usiłowania dały dotychczas wielkie a tak pożądane wyniki.

Uznanie więc ze strony tak Wysokiego ciała jakiem Panowie jesteście pracy, której tak wielkie znaczenie nadają a która tak nikłe niestety przestawia wyniki, wzrusza mię bo wzruszać musi.

Wreszcie proszę dostojnych Panów, zapomnijcie na chwilę, że stoję przed Wami jako zwierzchnik naszego państwa, że ramiona moje są ozdobione zaszczytnymi znakami najwyższego dostojeństwa wojskowego i pozwólcie, że stanę przed Wami z należnym szacunkiem, jak młody doktorand przed swoimi nauczycielami i władzami i wyrażę swoją gorącą wdzięczność że jedynie na podstawie praktycznej i nie zawsze udolnej pracy, pracy na gruncie prawa zechcieliście zwolnić mnie łaskawie od tak ciężkiej dla doktorantów pracy składania przed Wami egzaminu.

Po uroczystości uniwersyteckiej Nacz. Państwa udał się pieszo wśród tłumów młodzieży akademickiej i publiczności do domu akademickiego. Tu powitał Nacz. Państwa przemówieniem reprezentant młodzieży akademickiej poczem podejmowano Naczelnika Państwa herbatą. Nacz. Państwa rozmawiał dłuższy czas z dawnymi żołnierzami legionowymi, poczem o godz. 1-szej udał się na uroczystość założenia kamienia węgielnego pod klinikę ginekologiczną. Stąd udał się do delegatury, gdzie stanął kwaterą. Wieczorem o godz. 6-tej Nacz. Państwa wydał w hotelu Saskim przyjęcie dla obywatelstwa krakowskiego na 200 osób.

Karachan -- Darowski.

WARSZAWA. (tel. wł.) 28. kwietnia. W Moskwie ogłoszono urzędownie, że Centr. Kom. Wyk. sowietów zatwierdził nominacyę Karachana na posła rosyjskiego w Polsce. Odjazd jego nastąpi około 10. maja.

WARSZAWA. (tel. wł.) 28. kwietnia. W związku z posiedzeniem komisyi międzyministeryalnej w sprawie wykonania traktatu ryskiego słychać, że posłem polskim w Moskwie zostanie **Darowski**, szef sekcyi departamentu w ministerstwie spraw zagr., znawca stosunków rosyjskich.

Liga narodów popiera Litwę kowieńską?

WILNO, 28 kwietnia (EE.). Radio. W przemówieniu swem w Sejmie kowieńskim Puryckis oświadczył, że oddanie Wilna Litwie jest prawie pewne. Żądania Litwy popierane są przez Ligę narodów. Dla Polski ważniejszą jest sprawa górnośląska. Litwa może się zobowiązać nie napadać na Polskę. Zgodzi się udzielić Polsce prawa tranzytu kolejami litewskimi do portu Kłajpedy, co wpłynie korzystnie na stosunki gospodarcze Polski na Wschodzie.

O WYKONANIE TRAKTATU RYSKIEGO.

WARSZAWA. (Pat.) 28. kwietnia. W ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem wiceministra p. Jana Dąbskiego obradowała wczoraj rada międzyministeryalna nad sprawą wykonania traktatu ryskiego. Postanowiono, że przewodnictwo rady międzyministeryalnej spoczywa w ręku wiceministra p. Strassburgera oraz ustalono, które ministerstwo będzie wykonywało poszczególne artykuły traktatu, tudzież którzy przedstawiciele jakich ministerstw uczestniczyć będą w pracach komisyi mięszanych, jakie mają powstać z mocy traktatu dla spraw reewakuacyi i rozrachunków.

„Propozycye niemieckie nie do przyjęcia".

PARYŻ, 28. 4. (Pat.) Havas. Prasa francuska stwierdza jednomyślnie, że nowe propozycye niemieckie **są nie do przyjęcia**. „Matin" wskazuje, że Francya wedle nich dostałaby zaledwie 1/4 tego, co jej się należy.

PARYŻ. (Pat.) 28. kwietnia. Havas. Briand zakomunikował wczoraj ambasadorowi francuskiemu w Waszyngtonie, że propozycye niemieckie wywarły na nim niekorzystne wrażenie, i prosił go, by zawiadomił o tem departament stanu półoficyalnie, ponieważ odmowa co do warunków niemieckich faktycznie należy do kompetencyi rady najwyższej, która będzie obradowała nad tą sprawą w najbliższym czasie. Tymczasem propozycye niemieckie są w oczach Francyi zupełnie niewystarczające. Retoryka propozycyi nie może zakryć ich braku. W tych warunkach okupacya zagłębia Ruhr wydaje się coraz bardziej prawdopodobną. Będzie ona przeprowadzona mniej więcej w ciągu dni ośmiu po dojściu do porozumienia między sprzymierzonymi. W Paryżu poczyniono do tego wszelkie zarządzenia.

—o0o—

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych 30 kwietnia.

WARSZAWA, 28 kwietnia (E. E.). Radio. Wczoraj wyjechał do Mińska b. sekretarz polskiej delegacyi pokojowej w Rydze p. Ładoś, celem wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Pod naciskiem Ukraińców Rosya prosiła o przywiezienie 2 dokumentów, oddzielnie dla Rosyi, oddzielnie dla Ukrainy. Wymiana odbędzie się 30 kwietnia. Dokumenty, oprawne w safian, umieszczone są w safianowych niebieskich pudłach.

Niepoczytalne pauperstwo.

WARSZAWA, 27 kw. Jak donosiliśmy, delegacyę rosyjską w Warszawie w ciągu jej dwudniowego pobytu spotykały niedopuszczalne wystąpienia poszczególnych jednostek, a nawet masowe szykany. Opinia poważnej części ludności zajęła wobec tych ubliżających powadze państwu ekscesów należne stanowisko, potępiając niepoczytalne wybryki „Kurjer Polski" pisze:

Ludność Warszawy musi się wreszcie oswoić z myślą, że żyje w stolicy państwa, prowadzącego własną i odpowiedzialną politykę zagraniczną i musi mieć poczucie współodpowiedzialności za tę politykę. Do elementarnych w tej mierze przykazań należy przyzwoite zachowanie się wobec każdej reprezentacyi obcego państwa. Byłoby przykre, by wychowanie publiczności na tem polu musiała istotnie obejmować policya. Wystarczy może, jeśli się ulicznym ultrapatryotom przypomni, że swojemi wybrykami narazić mogą tylko własny rząd na upokarzającą konieczność przepraszania rządu, przeciw któremu demonstrują. Przypuszczamy, że sobie z tego nie zdają dotychczas sprawy.

Jak informuje Pat.

Przed kilku dniami Pol. Aj. Tel. (Pat.) podała dziennikom telegram z Warszawy, donoszący że ministerstwo spraw wewn. wydało rozporządzenie o ograniczeniach zebrań i pochodów na 1 **Maja**. Telegram ten, bądź co bądź senzacyjny, powtórzyły wszystkie dzienniki, polegając na informacyi Pata. Obecnie okazało się, że w rzeczywistości ministerstwo spraw wewn. wydało **całkiem przeciwne rozporządzenie**, a mianowicie **zawiesiło działanie ograniczeń**, dotyczących pochodów i zebrań w dniu 1 maja.

Pat jako biuro informacyjne przez czas swej działalności wyrobił sobie markę tak niedołężnej instytucyi, że zbyteczne są nowe uwagi na temat jego funkcyonowania.

—o0o—

Uchwały Centralnej Komisyi Związków Zawodowych w Polsce.

W SPRAWIE STOSUNKU DO PARTYI KOMUNISTYCZNEJ W POLSCE.

III Międzynarodówka moskiewska stanęła na stanowisku wrogiem wobec organizacyi zawodowych, wchodzących w skład Międzynarodowej federacyi zawodowej w Amsterdamie, piętnując je jako organizacye „żółte“, zdradzieckie i wrogie interesom klasy robotniczej. Należące do III międzynarodówki organizacye i ich członkowie, a więc między innymi Partya komunistyczna w Polsce podporządkowują się tym dyrektywom i rozpoczęły już swą robotę — dążąc systematycznie i bezwzględnie do rozbicia związków zawodowych, stojących na stanowisku amsterdamskiej Międzynarodówki.

Wobec więc ujawnionego wielokrotnie bezwzględnie wrogiego stosunku partyi komunistycznej do klasowej polityki zawodowej, prowadzonej przez Komisyę Centralną, wobec stałego przeciwdziałania i walki jaką prowadzi Partya Komunistyczna z Komisyą Centralnych Klasowych Zw. Zaw. i zjednoczonymi w niej związkami —

I. Plenarne posiedzenie K. C. z d. 26 kwietnia 1921 r. postanawia, zgodnie z uchwałą Kongresu zawodowego, zerwać wszelkie stosunki z Kom. Partyą Polski i przeciwdziałać jej akcyi na terenie zawodowym, jako szkodliwej dla proletaryatu i wrogiej jego dążeniom do wytworzenia wielkiej i zwartej organizacyi zawodowej.

II. Pozostając nadal na zasadniczem stanowisku bezpartyjności, Komisya Centralna nie może zamykać oczu na fakt, funkcyonaryusze zawodowi, będący członkami partyi komunistycznej w Polsce, coraz częściej stoją w kolizyi, wobec odmiennych dążności i uchwał ciał zawodowych, a swych instancyi partyjnych, które domagają się od nich prowadzenia wewnątrz organizacyi zawodowej, akcyi rozbijania związków i osłaniania ich wartości wewnętrznej. Komisya centralna zwraca uwagę wszystkich związków na grożące im skutkiem tego niebezpieczeństwo i wzywa je do wydania zarządzeń, któreby uniemożliwiły rozbijanie organizacyi przez tych, którzy powołani są do jej budowania.

W SPRAWIE ŚWIĘTA MAJOWEGO.

1) Zważywszy, iż Centralna Komisya Zw. Zaw. w Polsce należy do Amsterdamskiej Międzynarodowej organizacyi zawodowej, a tem samem wszystkie organizacye zawodowe w Polsce, należące do Centralnej Komisyi, obowiązane są stosować się do wynikających stąd wskazań taktycznych.

2) że, jak wiadomo, komuniści rosyjscy, chcąc złamać jedność Międzynarodowej organizacyi zawodowej, stworzyli w Moskwie odrębną Międzynarodówkę zawodową, że taka taktyka przez rozbicie dotychczasowych organizacyi zawodowych, lub uzależnienie ich od rozkazów partyi komunistycznej — musi doprowadzić do zupełnego wypaczenia lub rozłamu w ruchu zawodowym. —

3) że przeto organizacye zawodowe, należące do Międzynarodówki Amsterdamskiej — **nie mogą przyjmować haseł** Międzynarodówki moskiewskiej, ani też popierać organizacyi związanych z tą ostatnią —

Centralna Komisya Zw. Zaw. w Polsce postanawia:

przy urządzaniu obchodu 1-go Maja Związki Zawodowe winny kierować się hasłami, które zostały wyrażone w artykule wstępnym oficyalnego organu Centralnej Komisyi „Związkowca“. Jednocześnie Centralna Komisya poleca wszystkim Związkom Zawodowym, do niej należącym, przestrzeganie następujących wskazówek.

a) W pochodach i wiecach pierwszomajowych Związki Zaw. mogą **brać udział wspólnie z temi organizacyami politecznemi**, które zgadzają się na linię taktyczną walki zawodowej, nakreśloną przez Amsterdamską Międzynarodówkę.

b) Żaden **Związek** Zawodowy, jako taki, nie może uczestniczyć w pochodach i wiecach organizowanych przez partyę komunistyczną, zwalczającą jedność międzynarodowej organizacya zawodowej.

c) Wykonanie powyższych uchwał polecamy wszystkim Zarządom Związków.

Komisya Centralna
Związków Zawodowych w Polsce.

Warszawa, 26. kwietnia 1921 r.

Z za kulis religijnego bandytyzmu.

(Z WOŁYNIA).

Z przyłączeniem do Polski ziem Wołynia i Chełmszczyzny zdawało się nam, że zdrowy rozsądek i głęboko pojęta wolność da trwałe podstawy dla pozyskania i zadowolenia tej części ukraińskiej ludności, która w przeważnej ilości ziemie te zamieszkuje. Rozpatrując się jednak w tamtejszych stosunkach, przekonujemy się, że z tych wysokich zasad wolności, jakiemi żywiliśmy w latach niewoli całe pokolenia — nie zostało nic prócz wybujałego szowinizmu, braku tolerancyi i nienawiści. Niedawne jeszcze to czasy, gdzie Polacy i Ukraińcy tej połaci kraju żyli w najlepszej zgodzie i nieznane im były waśnie narodowe. Z chwilą jednak przyłączenia Wołynia i Chełmszczyzny do Polski stosunki uległy okropnej zmianie — a to wskutek agitacyi **wszechpolskich, galicyjskich emisaryuszy** którzy z galicyjską recepta wichrzenia przyszli na kresy wołyńskie, dla ugruntowania polskości. Za nimi podążyli tłumnie katoliccy księża, by przemocą przeciągnąć prawosławne owieczki na łono katolicyzmu. Propaganda wszechpolsko - jezuicka na Wołyniu pa katolicyzmem przybiera rozmiary wszechwładnego bandytyzmu. Wszechpolscy agitatorzy w sutannach w swem katolickiem zaślepieniu częstokroć dopuszczają się takich aktów, że wprost wstydzić się musimy przed tutejszą ukraińską ludnością za ich postępki. Brutalne zabieranie cerkwi prawosławnych na katolickie kościoły przy pomocy żandarmów, opieczętowywanie i zamykanie ich wywołuje w duszy tutejszego ludu przykre refleksye — powoli **budzi się nienawiść do wszystkiego, co polskie.**

Agitatorzy w sutannach nie pomijają żadnego sposobu, by cerkiew prawosławną poniżyć, zrównać z błotem, przekonując, że jedyne zbawienie daje kościół rzymsko - katolicki.

Lud tutejszy konserwatywny, do prawosławia ślepo przywiązany, z bólem i nienawiścią patrzy na sługi boże. Czy taka propaganda leży w interesie Polski ludowej? Czy ucisk religijny w wolnej Polsce ma znaleść znów swoją kartę w historyi, podobnej do tej epoki, którą przodkowie nasi przeżywali za czasów kozaczyzny? Zdaje się, że lepiej zrozumiał to Rzym, erygując na nowo w Łucku gr.-kat. biskupstwo z ks. biskupem dr. Bocianem! Ludność bowiem nękana wszechpolskimi sługami bożymi z Galicyi — musząc siać się pod przymusem katolicką — przechyla się w stronę gr.-kat. obrządku, mówiąc, że to ich rodzime, a polskie — to obce. Cóż na to powie rząd ludowy? Jak wyjaśni to ks. arcyb. Teodorowicz? Może do Rzymu pojedzie? Lepiej nie — niech nie kompromituje Polski za granicą — niech wszechpolscy agitatorzy w sutannach wrócą do swych owieczek — a ludność tutejszą niechaj pozostawią w spokoju, nie brukając jej sumienia błotem i wszechpolską intrygą.

Wołyniak.

Proces na wzór średniowieczny.

WARSZAWA, 28. 4. (Pat.) Dziś w sądzie okręgowym warszawskim rozpoczyna się głośna sprawa redaktora „Narodu“, Tadeusza Szpotańskiego, oskarżonego o wydrukowanie w wydawanem przez się piśmie utworu Papiniego pt: Pamiętniki Pana Boga.

WARSZAWA. (tel. wł.) 28. kwietnia. Dzisiaj odbyła się rozprawa przeciw redaktorowi „Narodu“, Tad. Szpotańskiemu z powodu wydrukowania „Pamiętników Pana Boga“ Papiniego. Obrońcy adw. Paschalski i Śmiarowski postawili wniosek, aby z powodu nie przybycia ekspertów, prof. Twardowskiego, prof. Zdziechowskiego i Artura Górskiego rozprawę odroczono. Prokurator Wójcicki sprzeciwiał się odroczeniu, twierdząc, że wystarczy jeden ekspert, ksiądz Węglowicz. Sąd jednak uchwalił odroczyć rozprawę.

Pogłoski o pożyczkach zagraniczn.

Prasa zagraniczna informuje nas zwykle o naszych sprawach wewnętrznych. Oto „Prager Presse“ pisze o konwencyi naftowej polsko-francuskiej w kierunku wyłącznej eksploatacyi małopolskich terenów naftowych. Rząd polski jakoby miał się zobowiązać do nie zawierania żadnych umów co do eksploatacyi nafty z innemi państwami bez pozwolenia Francyi, a za to mamy otrzymać większą pożyczkę francuską, której jednak — nawiasem mówiąc — Francya sama dla siebie zdobyć nie jest w stanie. Następnie jest mowa, że poselstwo polskie w Pradze miało otrzymać wiadomość, jakoby komisyi finansowej polskiej w Waszyngtonie udało się dostać od grupy bankowej amerykańskiej większą pożyczkę. Ta sprawa byłaby dla Polski korzystniejszą wobec parytetu dolara po kursie złota, czego o franku francuskim powiedzieć nie można.

„Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, że ministeryum skarbu pilnuje sprawy zaciągnięcia większej zagranicznej pożyczki walutowej, któraby zdołała zaspokoić na dłuższy czas popyt instytucyi państwowych na obcą walutę, potrzebną im nieodzownie w interesie państwa.

Zaciągnięcie owej pożyczki będzie mogło nastąpić dopiero w drugiej połowie br. po wprowadzeniu w życie polsko-amerykańskiego układu przekazowe o, regulującego przesyłkę wychodzących pieniędzy z Ameryki do Polski.

Układ ów wchodzi w życie dnia 1 czerwca 1921 r.

—o0o—

Zgromadzenia 1-go Maja na prowincyi.

Lwowski Komitet obwodowy P. P. S. we Lwowie wysyła referentów na zgromadzenia do następujących miejscowości:

Kołomyja zgromadzenie w lokalu Kasy oszczędności, tow. Łopatka i Węglowski.

Kosów zgromadz. tow. Dziurzyński.

Kałusz zgromadz. publ. tow. Markowski (z Borysławia.

Stanisławów zgromadz. na placu powystawowym tow. Kobak (z Drohobycza.

Stryj zgromadz. publ. w Sokole tow. posel Moraczewski.

Drohobycz zgromadz. w lokalu Kasy ch. tow. Dr. Dręgiewicz.

Borysław zgromadz. publ. tow. poseł Moraczewski.

Turka n. S. zgromadz. publ. tow. Maksamin.

Sambor zgromadz. publ. tow. Duma.

Skole Ref. tow. Słoniowski.

Czortków zgromadz. publ. tow. Skalak.

Chodorów zgromadz. tow. Lang.

Tarnopol zgromadz. publ. tow. Dr. Hersztal.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Nowiny z dnia.

Lwów, 29 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek 29 kwietnia o 7 wiecz. „Biały mazur", operetka. nowość.

Sobota 30 kwietnia o 3·30 popoł. „Pan Damazy", komedya.

Sobota 30 kwietnia 7 wieczór „Biały mazur", operetka,

Niedziela 1 maja o godz. 3·30 pop. Przedstawienie dla robotników "Sędziowie" i „Verbum nobile". (Bilety na to przedstawienie nabywać już można w Administracyi „Dziennika Ludowego".

Niedziela 1 maja o godz. 7 wieczór „Lalka".

Poniedziałek 2 maja o godz. 7 wieczór „Biały mazur" operetka.

Wtorek 3 maja o godz. 3 popoł. „Halka" opera

Wtorek 3 maja o godz. 7 wieczór „Uroczyste przedstawienie w 130 rocznicę konstytucyi „Wielki dzień" sztuka w 4 aktach na tle historycznem Stefana Krzywoszewskiego. Premiera.

Środa 4 maja o godz. 7 wieczór „Wielki dzień" sztuka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—c0o—

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI rozwinęła pracę w dwu kierunkach. W obrocie czekowym ułatwia dokonywanie tranzakcyi pieniężnych na obszarze Rzeczypospolitej, przy pomocy czeków płatnych w każdym urzędzie pocztowym. P. K. O. stosuje trzy rodzaje czeków: czek kasowy, dający prawo natychmiastowego odbioru gotówki z kasy P. K. O. w Warszawie i Poznaniu z kasy oddziału P, K. O., czek przekazowy, za pomocą którego następuje wypłata we wskazanym urzędzie pocztowym, oraz czek przelewowy ułatwiający rozrachunki pomiędzy uczestnikami obrotu czekowego drogą przepisywania sum z konta na konto. To też z obrotu tego korzystają instytucye i osoby prywatne mające liczne rozrachunki pieniężne.

Ogólna suma wkładek na rachunek bieżący w P. K. O. przekroczyła już sześć miljardów marek.

Drugim zadaniem P. K. O. jest skupianie drobnych oszczędności.

W celu udostępnienia ludności korzystania z udogodnień obrotu oszczędnościowego poczyniła daleko idące zmiany w przepisach. Usuwają one ograniczenia dotyczące wysokości sum składanych na książeczki oszczędnościowe i sposobu ich podnoszenia. Właściciel sum złożonych w P. K. O. żadnych podatków z tytułu posiadanych oszczędności, ani pobieranych procentów nie płaci. Wpłaty przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, również w każdym urzędzie pocztowym można podnosić złożone oszczędności, przyczem kwoty do Mk. 1.000 wypłacane są po przedstawieniu książeczki oszczędnościowej, bezzwłocznie.

Wypłata sum wyższych, lub odbiór całkowitej złożonej sumy wymaga sprawdzenia stanu oszczędności w centrali P. K. O. w Warszawie, co trwa zazwyczaj dni parę. Pierwsza wpłata na książeczkę oszczędnościową wynosi najmniej Mk. 20, następnie najmniej 1 markę.

Z TEATRU. Na dzień 3. Maja, na uroczystość narodową, dyrekcya przygotowuje 4 aktową sztukę St. Krzywoszewskiego pod tytułem: „Wielki dzień". Sztuka ta grana z powodzeniem w teatrze Polskim w Warszawie przedstawia ważny moment dziejowy, w którym ważą się losy Rzeczypospolitej, oraz konflikt między reformatorami żądającymi przeprowadzenia konstytucyi, a zwolennikami starego systemu. Główne role spoczywają w rękach pp. Michnowskiej, (Chorążyna), Wiland i pp. Bieleckiego, Larowicza, Kozłowskiego, Rasińskiego, Justiana, Okornickiego. Nad stylową wystawą czuwa zaproszony przez dyrekcyę znawca epoki Stanisławowskiej p. St. Wasylewski.

NASI ARTYŚCI W AMERYCE. Jak nam donoszą, odbył się w dniu 12. kwietnia b. r. w Chicago, koncert naszego znakomitego skrzypka Wacława Kochańskiego. O sukcesach, jakie zdobywa ten artysta w Ameryce, napiszemy później, na razie ograniczamy się do tej notatki.

MAŁY DEZERTER. 7-letni Mieczysław Pedak, syn sanitaryusza pogotowia ratunkowego, zbiegł z domu przed 3-ma tygodniami i błąka się po świecie. Chłopiec prawdopodobnie tai swoje nazwisko i dlatego nie może być odprowadzony do rodziców.

POŻAR PIWNICZNY. Sala Deichel w piwnicy przy ul. Świętokrzyskiej 22, przy świetle świecy przelewała benzynę. W tym czasie benzyna zajęła się i poczęły się palić rzeczy nagromadzone w piwnicy. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła, przyczem uratowano około 20 kg. benzyny w dwóch naczyniach, którą oddano w opiekę policyi.

Śpieszącej do pożaru straży pożarnej z wesołością przypatrywała się liczna publiczność na ulicy, bo konie zaprzężone do sikawki stanęły w drodze pod górę i nie chciały ruszyć z miejsca. Sikawkę te musieli strażacy wspólnemi siłami dopchać do miejsca krytycznego.

AMATOROWIE DROGICH ŚWIECIDEŁEK. Od dłuższego czasu ginęły kosztowności jubilerowi Wł. Buszkowi przy ul. Akademickiej 6. Onegdaj z lady zginął portfel z drogimi kamieniami wartości pół miljona marek. Gdy poszkodowany wszczął poszukiwania, wówczas 16-letni Leon Sawicki, zajęty w pracowni, podrzucił portfel, w którym jednak brakowało kilkanaście kamieni. Aresztowany S. przyznał się, że z drugim chłopcem 17-letnim Stanisławem Michalskiem, skradli ten portfel i brakujące kamienie ukrył w bramie realności przy ul. Boimów l. 5. Poprzednio skradli oni 20 gr. złota i 30 kamieni, które sprzedali za 3.000 mk. jubilerowi Stanisławowi Knauerowi, zamieszkałemu przy ul. Traugutta 5. Rzeczy te Knauer zwrócił. Śledztwo w tej sprawie prowadzi policya.

ŚMIECIE PRZY UL. WOLNOŚĆ. Z całej dzielnicy znosi się śmiecie na tę niezasłużenie tak ciężko przez magistrat ukaraną ulicę, zamiast wywieźć je trochę dalej ku Górze stracenia. Mieszkańcy tej ulicy nie mogą otworzyć okna, przez ulicę muszą przebiegać pospiesznie, aby się w wonnem powietrzu nie udusić.

Możeby się zakład czyszczenia miasta zlitował nad tutejszymi mieszkańcami i uwolnił ich od zwożonych tam swoich skarbów.

POPARZENIA. Józef Ruszkowski, liczący lat 17 robotnik budowlany, grzał przy ogniu flaszkę z kawą. Podczas tego flaszka eksplodowała, zaś gorący płyn poparzył mu twarz.

2-letni Józef Horowitz w mieszkaniu przy ul. Kazimierzowskiej l. 3, zciągnął z kuchni garnek z wrzątkiem, przyczem ukrop poparzył mu głowę.

Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy.

GIEŁDA ZŁODZIEJSKA. Na placu Solskich poszkodowani najczęściej poznają swe skradzione rzeczy, oraz przychwytują nieraz sprawców kradzieży. Teodorowi Molenyczowi, z Porszny pod Lwowem, onegdaj, skradziono ubrania i inne rzeczy wartości ponad 50 tysięcy marek. Wczoraj udał się on na plac Solskich i tu pewien mężczyzna ofiarował mu jego własne rzeczy do nabycia. Meleycz chętnie zgodził się na tę propozycyę, lecz płacić chciał na — policyi.

Tu rzekomy właściciel tej garderoby zeznał, że nazywa się Aleksander Kaleta, liczy lat 24, pochodzi z pod Kamieńca podolskiego, a rzeczy te rzekomo nabył od nieznanego wieśniaka za 4.000 marek.

Wobec tego, że Kaleta nie posiadał żadnych dokumentów i środków do życia, zamknięto go w furdygarni, zaś rzeczy zdeponowano.

Z ULICY. Z realności w Rynku l. 8., z wysokości I-go piętra spadły dwa kawałki muru na przechodzącą Maryę Radównę z Bóbrki, przyczem zraniły ją poważnie w głowę.

W ul. Kollarskiej złośliwy pies pokąsał Katarzynę Dumasowa.

Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy.

KRADZIEŻE. Adolfowi Kostyrkiewiczowi z Grzybowic na placu Strzeleckim skradziono z wozu tłumok z rzeczami, wartości 7.000 mk.

W budynku Polskiej Kasy Pożyczkowej przy ul. Mickiewicza, skradziono Emilowi Dornbaumowi 4 kwity pożyczki państwowej na 8.000 marek.

KRADZIEŻ KSIĄŻEK. W księgarni naukowej przy pl. Maryackim od dłuższego czasu ginęły książki, ogólnej wartości 60.000 mk. Wczoraj ujęto Mikołaja Paduczaka w chwili, jak wynosił zabrane książki. Aresztowany przyznał się, że skradzione dzieła sprzedawał handlarzom starego papieru Jakóbowi i Bernardowi Grundom przy ul. Sobieskiego 20 i Rutowskiego 12. Handlarze ci część kupionych książek zwrócili.

—000—

Zgromadzenie pomocników kelnerskich odbędzie się w piątek dnia 29. b. m. o godz. 11 w nocy Rynek 3. Obecność wszystkich konieczna. Sprawy bardzo ważne. ZARZĄD.

—o0o—

Z sali rozpraw.

PODPALENIE.

Hryń Grabiec z Winnik pod Żółkwią, miał pieczę nad cmentarzem gminnym i korzystał z cmentarnej trawy. Semen Sało z. r. wydzierżawił tę trawę i żartował sobie z Grabca, że taki kąsek sprzątnął mu z gospodarstwa. Grabiec zapałał nienawiścią przeciw konkurentowi i 9. grudnia z. r. podłożył ogień pod stodołę Sały, sam zaś ukrył się za parkanem i patrzył na postępy ognia, który mógł część wsi obrócić w perzynę.

Tlejący ogień zauważył sąsiad Sały, N. Rudnik, i wraz z synem ogień w zarodku ugasili.

Aresztowany Grabiec, przyznał się do podpalenia, tłómacząc się, że chciał tylko nastraszyć Sałę.

Przysięgli potwierdzili jedyne postawione im pytanie główne o zbrodnię podpalenia 12 głosami.

Na podstawie tego werdyktu, trybunał zasądził Grabca na 4 lata ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Dworzak, oskarżał prok. Sywulak, bronił dr. Dattner.

—oo—

WYPUSZCZENIE WIĘŹNIÓW Z ARESZTU.

Dnia 22. listopada 1918 r. szajka uzbrojonych bandytów wpadła do aresztów przy ul. Batorego i sterroryzowawszy zarząd więzienia wypuściła wszystkich aresztantów.

Władysław Srokowski, karany już 21 razy za różne przestępstwa stanął przed sądem D. O. G. jako oskarżony o udział w tym napadzie.

Oskarżony przyznał się, że był przy tym napadzie, lecz nie brał udziału w uwolnieniu więźniów. Srokowski przyznał się jedynie do tego, że ciął szablą w twarz dozorcę więziennego Jóźkowa, tłumacząc się tem, że Jóźków w dniach listopadowych walczył po stronie ukraińskiej i wobec tego, gdy nie chciał się dać rozbroić ciął go szablą.

Oskarżony twierdzi, że szajką, która uwolniła więźniów dowodził rzekomo brat jego Karol, zupełnie do niego podobny, który w międzyczasie zginął.

Celem stwierdzenia przez świadków, który z Srokowskich brał udział w napadzie na dozorców więziennych, celem zmuszenia ich do wypuszczenia aresztantów, rozprawę przerwano do 7. maja.

Trybunałowi przewodniczył ppłk. Ondi, oskarżał kpt. Popiel, bronił mjr. Kaczmarek.

—000—

RABUNKI.

W sprawie oskarżonego Irzy i Uhnacza wczoraj zakończono postępowanie dowodowe.

Dziś będą przemawiali prokurator i obrońcy, poczem będzie ogłoszony wyrok.

—000—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Zjazd związ. lokatorów w Warszawie.

WARSZAWA, 28 kwietnia (Pat.). W dniach 15 i 16 maja odbędzie się w Warszawie zjazd związków i stowarzyszeń lokatorów Rzpltej Polskiej.

—•••—

Pamiętajmy o święcie robotniczem 1 maja!

Proces „bolszewicki" w Krakowie.

Dwukrotnie odraczana, rozpoczęła się rozpisana na trzy dni rozprawa karna przed sądem przysięgłych w Krakowie przeciw Mikołajowi Jaśkiewiczowi, Markowskiemu, Kukemu, Kosteckiemu, Kopczyńskiemu i Pokrace, oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu, popełnioną rzekomo przez należenie do tajnej organizacyi komunistycznej, mającej na celu „przeciwdziałanie wojnie i wprowadzenie w Polsce w drodze gwałtu i przewrotu rządu rad".

Rozprawa odbywa się jawnie. Na salę rozpraw odkomenderowano bowiem kilkudziesięciu umundurowanych członków policyi państwowej jako na praktyczny kurs politycznego wychowania policyi. Dzięki temu musiano też dopuścić i publiczność za biletami wstępu. Obecność tak wielkiego zastępu policyi państwowej nadaje sali rozpraw i samej rozprawie szczególny wygląd. Wielokrotnie też audytoryum to odczuwa widoczne zadowolenie z poglądowej lekcyi, jaką kontrowersya oskarżenia i obrony daje mu za temat teoretycznych i taktycznych kwestyi socyalizmu i komunizmu.

Przesłuchano oskarżonych. Wszyscy oświadczają, że są niewinni; część z nich powołuje się na swoją przynależność do PPS., inni czasowo również byli członkami partyi. Pierwszy słuchany był Mikołaj Jaśkiewicz, z zawodu urzędnik prywatny, b. sekretarz Związku urzędników, inteligentny, wymowny, robi wrażenie taktowną i jasną swą obroną. Z innymi oskarżonymi spotykał się jako zwolennik PPS., z której ramienia brał też udział w agitacyi wyborczej w czasie, gdy komuniści bojkotowali wybory. W Kijowie należał do „Polonii", hasło niepodległości Polski i samostanowienia jej o swym losie zbliżyło go do PPS. Wszedł do organizacyi młodzieży, która prosiła PPS. o przysłanie jej kierowników. Przybył z ramienia tejże tow. Szymanowski, dzisiaj urzędnik ministerstwa w Warszawie i tow. inż. Malinowski, zamieszkały w Krakowie. Praca w PPS. zaprowadziła go do więzienia w Rosyi. Po przełomie 1907 r. pozostał przy frakcyi rewolucyjnej (PPS.). Po odbyciu kary przybył do Krakowa. Spotykał się jako agitator z komunistami, tak jak z narodowymi demokratami i innymi, lecz nie wchodził z nimi w żadne stosunki.

Obwiniony pracował nad przystąpieniem Związku urzędników prywatnych do Związku stow. zawodowych robotniczych, stojących pod wpływem PPS.

Wywiązuje się obszerna

dyskusya na temat prowokacyi.

Obwinieni — powiada prokurator — odbywali zebrania z referentami na Krzemionkach. Obwinieni wyjaśniają, że ich było wszystkich pięciu, że zatem nie było mowy o sproszonem zebraniu, lecz o przypadkowej schadzce, która była **sprowokowana przez prowokatorów nasłanych na nich przez defenzywę**, którzy namawiali ich do zgromadzeń, chcieli im opłacać lokal, przynosili im odezwy i broszury komunistyczne. Na temat tej prowokacyi, o której ze względu na jej stwierdzenie w aktach, mówią otwarcie nietylko obrońcy, lecz i członkowie trybunału, wywiązuje się żywa dyskusya.

Z przesłuchania innych obwinionych wynika, że obwinieni o ile rozporządzali literaturą, to były to wydawnictwa PPS., że to, o czem niektórzy z nich mówili, nie różniło się wcale od tego, co mówiono na publicznych zgromadzeniach. Tematem jednej rozmowy było to samo, o czem na zgromadzeniu PPS. mówił poseł dr. Marek. Kostecki chodził na Krzemionki, bo mieszka tuż u stóp Krzemionek.

Dalszy ciąg rozprawy zajęło przesłuchanie świadków, między tymi 24-letniego kierownika krakowskiej defenzywy, Żuniaka i użytych przezeń prowokatorów.

Rozprawa budzi sensacyę przez brak faktów dowodowych, jako podstawy oskarżenia.

Obwinieni pozostają w areszcie śledczym od 10-ciu miesięcy.

Gospodarka kolejowa.

Pisaliśmy już o gospodarce zawiadowcy stacyi w Teresinie p. Garbiaka ale dotąd dyrekcya stanisławowska milczy. Wprawdzie stoją w obronie jego kontrolorzy, bo to jest ich osobisty interes, gdyż szkoda byłoby tak dobrego dostawcę stracić, ale jak długo pan ten nie puści z swej opieki personalu pociągowego, parowozowego i stacyjnego, tak długo będziemy prać brudy, a jest ich jak włosów na głowie. Przykro nam, że musimy mieszać tutaj osoby trzecie, ale zasłużyły one na to, gdyż stojąc na stanowisku tak ważnem, nie powinny tolerować postępowania Garbiaka.

I tak dnia 17. 3. 1921 został załadowany wóz Nr. 31.980 kartoflami jak było zaznaczone na przekazie przewozowem, faktycznie jednak w wozie było 12 worków orzechów, kilkanaście worków zboża, a na wierzchu przykryto kartoflami. Wóz ten został przytrzymany w Stanisławowie i co się z nim stało dalej tego nie wiemy, wiemy tylko, że kontrolor Ojak przyjechał na protokół, i zamiast pociągnąć do odpowiedzialności naczelnika stacyi, zaczął grozić i nagadywać robotników stacyjnych że naczelnika nie zawiadomili, co kupiec ładuje. Zapytujemy się teraz p. Garbiaka, gdzie był, jak kupiec ważył towar? Coś rozmawiał z kupcem po niemiecku? Czyż nie było obowiązkiem zawiadowcy stacyi pilnować, aby party nie okradały skarbu kol. Wiemy, że pan ten niema czasu, bo musi pilnować swej gospodarki i właśnie ta gospodarka jest stratą dla skarbu kolejowego. Zapytamy się p. Prezesa Dyrekcyi Stanisławowskiej, czy za takie nadużycia jest odpowiedzialny robotnik, czy też naczelnik stacyi? Wszak robotnik niema prawa do tego się mieszać.

Czekamy cierpliwie końca. Jeśli dyrekcya nie zabierze się do zrobienia porządku, to uczyni to ministerstwo. Przecież gdzieś prawdę znaleść musimy.

Z muzyki.

KONCERT SEWERYNA EISENBERGERA 27. 4. 1921.

Lwowski świat muzyczny przeżył zdarzenie, jakie nawet w czasach przedwojennych nadzwyczaj rzadko stawały się jego udziałem. Zdarzeniem tem był koncert pianisty Eisenbergera z towarzyszeniem orkiestry teatralnej. — Po rozmaitych torturach i udręczeniach, sprawianych nam przez wszelkiego rodzaju koncertantów, którzy w tym sezonie, szczególnie w ostatnich miesiącach, usiłowali zatruć do reszty nasze życie — otrzymaliśmy jakby balsam kojący w formie koncertu Eisenbergera. Znakomity ten pianista, nadzwyczaj muzykalny, pełen życia i temperamentu, w obmyślaniu i podawaniu fraz ogromnie dowcipny, a nadto posiadający technikę, która umożliwia mu całkowitą swobodę w panowaniu nad instrumentem — wykonał dwa wielkie dzieła: Koncert Beethovena C-moll op. 37. i koncert Brahmsa D-moll op. 15. Pierwszy utwór wykonany został tak stylowo i tak pięknie, że doprawdy trudno było dostosować się do życzenia dyrygenta, by wstrzymać się z oklaskami aż do ukończenia całego utworu. To też po każdej części koncertu słyszało się tu i ówdzie mimowolne oklaski, zaś po ostatniej części Beethovena urządzono koncertantowi owacyę kwiatową, posypały się bukiety i wiązanki kwiatów.

O ile w koncercie Beethovena Eisenberger nic nie uronił z efektów dzięki temu, że Beethoven daje zawsze przewagę instrumentowi solowemu nad orkiestrą, o tyle w koncercie Brahmsa został fortepian nieco przyćmiony przez orkiestrę i trudno nie zna utworu, temu trudno było uchwycić owe prześliczne fantazye, które zwykły snuć się u Brahmsa z tak niezrównanym polotem. Nie chcę przez to powiedzieć, jakoby koncert Brahmsa został źle wykonanym, lecz chcę zwrócić uwagę, że nie wszystko, co wypowiedział Eisenberger, dostało się do uszu słuchaczy, gdyż w pewnych miejscach orkiestra go przygłuszała. Wprawdzie Brahms traktuje orkiestrę inaczej, niż Beethoven, ale przecież instrument solowy musi mieć możność wyraźnego zarysowania się na tle orkiestry. Na usprawiedliwienie powiem, że jednak koncert Brahmsa jest ogromnie trudny nietylko dla pianisty, ale i dla orkiestry, to też p. Bronisławowi Wolfsthalowi należy się prawdziwe uznanie, jako utalentowanemu i znanemu już zresztą dyrygentowi.

W. G.

Od Wydawnictwa.

Z powodu ponownego znacznego podwyższenia cen druku i innych wydatków, związanych z wydawnictwem pisma, zniewoleni jesteśmy podwyższyć od 1 maja 1921 cenę prenumeraty „Dziennika Ludowego" i cenę pojedynczego numeru następująco:

Prenumerata miesięczna wynosić będzie:

bez dostawy . .	marek	160·—
z dostawą do domu	„	175·—
na prowincyi . .	„	180·—
Za granicą . . .	„	250·—

Cena pojedynczego egzemplarza wynosić będzie:

8 M.

Na przekazach pocztowych lub na czekach należy dla uniknięcia nieporozumień wyraźnie napisać na jaki cel służyć ma kwota nadesłana (prenumerata, ogłoszenia, składka).

„Dziennik Ludowy" wychodzi codziennie rano o godz. 6. (także w niedziele i święta, z wyjątkiem poniedziałków).

Adres redakcyi i administracyi „Dziennika Ludowego", Lwów, ul. Sykstuska l. 21, II. p.

Telefon „Dziennika Ludowego" lwowski i międzymiastowy nr. 24.

Reklamacye otwarte, wolne od opłaty pocztowej.

ADMINISTRACYA.

Nowe sposoby wydobywania ropy.

Wydział geologiczny państwowej Dyrekcyi przedsiębiorstw górniczych przeprowadza bardzo interesujące badania sposobów podniesienia produkcyi ropy na terenach częściowo wyczerpanych i zawodnionych.

Sposoby te, zapoczątkowane w Ameryce, polegają na wtłaczaniu gazu ziemnego w szyby umieszczone w źródłach, dzięki czemu produkcya ropy w szybach tych jest wogóle możliwą, lub też znacznie się podnosi.

W najbliższym czasie przeprowadzi wydział geologiczny próbę systemu powyższego w kopalniach jednej z firm prywatnych w Potoku, w Małopolsce.

—o0o—

Gospodarka marnotrawców w salinach kosowskich.

Kosów, w kwietniu.

Pod adresem gospodarki w państwowych przedsiębiorstwach padają częste zarzuty z powodu uprawianego w nich niedołęstwa, deficytu i t. p. Zarzuty te niezupełnie pozbawione prawdy powinny jednakowoż wyraźniej wymieniać winowajców, aby odpowiedzialność nie obarczała strony niewinnej, a w pierwszej mierze robotników.

Dla przykładu niechaj posłużą stosunki, panujące w naszych salinach kosowskich.

Charakterystycznem dla działalności w salinach p. radcy Mańkowskiego było w roku ubiegłym odrywanie robotników i przymusowe zapędzanie ich do straży obywatelskiej.

Daremne były przedstawienia, czynione u radcy, aby służba w milicyi pełnioną była po obrobieniu szychty. Pan radca był nieubłagany, w krótkiej drodze zmobilizował robotników i wcielił ich w szeregi, co prawda nie wojskowe, ale Miejskiej Straży Obywatelskiej, spełniającej u nas bardzo poważne funkcye obrony... paskarzy. Na dobitkę przyszły czasy pułk. Krausa, który przez te strony umykał na Węgry i przy tej sposobności zrabował, wykorzystując fakt istnienia milicyi, w salinie trzy pary koni, powóz, dwa wozy i t. d. Do obsługi salin była para wołów i ta doskonale spełniała swoje funkcye, zupełnie więc jest niezrozumiałem, dlaczego p. M. sprzedał te woły jak najprędzej, bez licytacyi jakby swoją prywatną własność i kupił dwie pary koni. Konie te stoją bezczynnie w stajni i służą do prywatnych przejażdżek p. radczyni, ale jak trzeba odwieść na stacyę konwojentów z workami, to trzeba w mieście wynajmywać wozy i drogo je opłacać.

Materyały budowlane są dzisiaj bardzo drogie, rzecz ta jednak nie wiele obchodzi p. M., skoro dla swego przyjaciela p. Dębowskiego z urzędu podatk., kazał robotnikom salinarnym i z materyału, będącego własnością saliny, porobić opakowanie do fortepianu, szaf i t. p. w czasie jego wyprowadzki z Kosowa do Lwowa. Tak samo rozporządził się samowolnie materyałem salinarnym, kiedy szło o porobienie umeblowania dla wychodzącej zamąż kucharki. Czterej robotnicy zaś, zamiast robić szychty, spełniają funkcye lokajów.

Pan radca może sobie poniewierać dobrem państwowem, bo czuje za sobą silne poparcie w dyrekcyi w Krakowie. Kiedy Rada Robotnicza wysłała zażalenie do tejże dyrekcyi, pismo to zostało p. M. przysłane, co mu też dało powód do prześladowania pewnych ludzi, jak n. p. przewodniczącego aprowiz. konsumu. Pan radca M. na wszystkie interpelacye odpowiada, że nie boi się nikogo. Sądzimy jednak, że i na jego samowolę znajdzie się środek zaradczy.

Komunikaty

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO. W piątek dnia 29. kwietnia b. r., o godzinie 6-tej wieczorem, odbędzie się w sali XIV. starego gmachu Uniwersytetu zebranie Koła z odczytem prof. Dr. H. Ułaszyna p. t. „O przesądach w ocenie tak zwanych błędów językowych". Goście mile widziani.

Członków Koła, którzy dotychczas nie nadesłali wkładki za rok bieżący, prosi Zarząd Koła tą drogą o uiszczenie jej (w kwocie 70 Mk.) przekazem lub osobiście na ręce sekretarza Koła p. K. Piekarskiego (Ossolineum). Drugi numer „Języka polskiego", który obecnie się ukazał wysłano tylko członkom niezalegającym z wkładkami.

Dla osób zapisujących się po 27-ym kwietnia b. r. wkładka wynosi 90 mk., co spowodowane zostało z wzrastającą drożyzną druku i papieru.

Równocześnie zwraca Zarząd Koła uwagę miłośników języka polskiego, posiadających wątpliwości i zagadnienia językowe, na „skrzynkę korespondencyjną" umieszczoną na drzwiach „Seminaryum słowiańskiego" (stary gmach Uniwersytetu I. p.). Odpowiedzi udzielać będzie Zarząd Koła w odnośnym odcinku „Języka polskiego" lub listownie.

—ooo—

Sprawy partyjne.

PRZED 1. MAJA.

W piątek o godz. 7. wiecz. odbędzie się w lokalu Rynek l. 8.

POSIEDZENIE PEŁNEGO KOMITETU MAJOWEGO.

Zaprasza się wszystkich członków, ordnerów aby omówić szczegóły organizacyi tej uroczystości.

TEATR DLA ROBOTNIKÓW.

W niedzielę, odbędzie się o godz. 3. popoł. przedstawienie w teatrze miejskim dla robotników. Odegrane będą: Sędziowie, St. Wyspiańskiego i Verbum nobile, opera Moniuszki. Bilety już nabywać można w Administracyi „Dziennika Ludowego".

PRELEGENCI WYJEŻDŻAJĄCY NA PROWINCYĘ na zgromadzenia 1. Maja, zechcą się zebrać w piątek o godz. 7. wieczorem w lokalu Rady Rob. Rynek 8. I. p.

DO WSZYSTKICH ORGANIZACYI POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ. Centralny Komitet Wykonawczy prosi wszystkie organizacye partyjne o przysłanie niezwłocznie po 1-szym Maja, pod adresem Sekretaryatu Generalnego sprawozdań ze zgromadzeń i pochodów 1-majowych z podaniem ścisłej liczby uczestników i uczestniczek. Idzie nam o możność ustalenia, jak wielkie masy robotnicze i pracownicze będą brały udział w święcie majowem.

Jednocześnie przypominamy decyzyę Rady Naczelnej, że organizacye partyjne nie mogą w żadnym wypadku organizować zgromadzeń i pochodów wspólnie z Komunistyczną Partyą Robotniczą Polski. Współudział socyalistów ukraińskich, białoruskich, żydowskich i niemieckich zależy od umowy odnośnych organizacyi z Komitetami Obwodowymi i Okręgowymi P. P. S.

Sekretaryat generalny (—) **M. Niedziałkowski.**

*** DO WSZYSTKICH KOMITETÓW P. P. S.** Zamówione odznaki majowe i afisze są już gotowe i rozsyła się je na prowincyę. Specyalny świąteczny numer „Dziennika" wyjdzie w sobotę 30 bm. rano, tak, że już tego samego dnia, a najpóźniej w niedzielę rano będzie wszędzie do nabycia. Zamówienia na „Dziennik" nadsyłać natychmiast. — **Komitet Obwodowy.**

UROCZYSTE ZGROMADZENIE MAJOWE żydowskich robotników, odbędzie się dnia 1. maja, o godz. 10 przed południem pod gołem niebem na pl. Zbożowym przy ul. Słonecznej, z porządkiem dziennym:

1. Znaczenie 1 Maja.
2. Międzynarodowe braterstwo ludów.

Po zgromadzeniu pochód ulicami: Bożniczą, Żółkiewską, Placem Krakowskim, ul. Krakowską, Rynkiem, Halicką, pl. Halickim, Legionów pod teatr m.

38—2

BACZNOŚĆ KAFLARZE! Poufne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 2. maja r. b. o godz. w pół do 7. — Sprawy nadzwyczaj ważne. — Jawcie się jak najliczniej.

—ooo—

Z ruchu robotniczego.

TOWARZYSZE! ROBOTNICY SZEWCY!

Akcya robotników szewskich, zmierzająca do urzeczywistnienia uzasadnionych postulatów, spowodowanych tak drożyzną jak i ciężkimi warunkami wśród których muszą pracować robotnicy naszego zawodu napotkała na niechęć i złośliwy upór ze strony majstrów. Solą w oku są dla nich nasze żądania, a siła organizacyi zawodowej drażni ich bo też myślą, że przyszła chwila, w której można się już przestać liczyć z naszą siłą i solidarnością. W tych swoich zamiarach jednak panowie majstrowie zawiodą się.

STREJK, KTÓRY WYBUCHŁ 28-go B. M.

a spowodowany został odmową pertraktacyi tak ze strony majstrów jak i dyrektorów Nużyi Gafoty, objął już cały szereg warsztatów. Wzywamy też ogół naszych robotników szewskich, aby wytrwali w swojem postanowieniu, a tych którzy nie przyłączyli się jeszcze do strejku, aby to bezzwłocznie uczynili.

Wzywamy Was na zgromadzenie, które odbędzie się dzisiaj 29. kwietnia o godz. 6-tej wiecz. w lokalu Rynek 8 I p.

Związek robotników przemysłu skórzanego we Lwowie.

STREJK W FABRYCE GAFOTA. Ogólny strejk robotników szewskich, objął też robotników fabryki Gafoty, gdzie stosunki są specyalnie krzywdzące robotników.

Robotnicy tej fabryki robili obuwie dla wojska, a za robociznę dostawali po 25 mk. od pary, nadto dostawali deputaty wojskowe, po cenie wojskowej. Ale robota dla wojska się skończyła i deputaty wojskowe także.

Rozpoczęto robotę butów cywilnych dla robotników kopalnianych po tej samej cenie, ale aprowizacya robotników znacznie się zmieniła. Wprawdzie otrzymywali oni artykuły spożywcze, ale po wygórowanych wprost paskarskich cenach. I tak za kg. ryżu płacili 80 mk., za kg. smalcu 360 mk., słoniny 305 mk. W dodatku dyr. Zabłocki nie wypłacał w ostatnich czasach robotnikom pełnego zarobku po 200 i — 500 mk., także nie płacił robotnikom za czas stracony na czekanie na materyał, a do domu ich nie puszczał.

Tego rodzaju wyzysk nie mógł być tolerowany przez robotników i dla tego wybuchł strejk, bo zarząd fabryki postulatów robotniczych nawet rozpatrzyć nie chciał.

BACZNOŚĆ KOLEJARZE PPS.! W poniedziałek 2. maja, godzina 6. wieczorem, odbędzie się w sali Związku kolejarzy, ul. Grodecka l. 69, odczyt: „Polityka PPS." Referent tow. poseł Hausner. Uprasza się o liczne przybycie. Za Komitet **Duma.**

—ooo—

Z prasy technicznej.

MASZYNISTA - ZWIĄZKOWIEC, Warszawa, Długa 19. Ostatni zeszyt miesięcznika Centralnej Sekcyi Parowozowej Związku Zawodowego Kolejarzy zawiera artykuły:

W jedności siła. Opis wypadku kolejowego. Opis budowy i działania oliwiarki (lubrykatona) amerykańskich parowozów Baldwina. O ludzie, wodzie i parze, i szereg drobnych wiadomości o kursach zawodowych dla maszynistów. Dział urzędowy Sekcyi, zawierający artykuły o ostatnim strejku kolejowym oraz o nowym zaszeregowaniu pracowników parowozowych pod względem płac, zamyka zeszyt powyższy.

—0o0—

Umowa handlowa między Polską a Węgrami weszła w życie.

WARSZAWA, 28 kwietnia (Pat). Wskutek dokonanej między rządami polskim i węgierskim wymiany not ratyfikujących umowę handlową polsko-węgierską z dnia 11 lutego 1921, umowa ta zyskała moc prawną i weszła w życie.

OCHRONA LOKATORÓW mieści się w Rynku l. 3., II. p. Godziny urzędowania od godziny 7. wieczór, w poniedziałki, środy i soboty.

Kobieta w kodeksie polskim.

Przed kilkunastoma dniami, z racyi ogólnego zebrania komisyi kodyfikacyjnej, został złożony do prezydyum komisyi przez Klub polityczny kobiet postępowych memoryał, domagający się:

1) aby na porządek jej obrad postawiono reformę praw cywilnych kobiet.

2) ażeby wzięto pod uwagę sformułowane poniżej żądania kobiet wszystkich ugrupowań politycznych, społecznych i zawodowych.

3) ażeby uznano, że projekt rządowy nie odpowiada wszystkim żądaniom kobiet z następujących powodów:

a to, że o ile kobiecie niezamężnej projekt rządowy przyznaje zupełne uprawnienie, to mężatka pozostaje nadal w wielkiej zależności moralnej i materyalnej od swego męża, co stwierdzają utrzymane w swej mocy par. 192 i 193 kod. cyw. (zależność materyalna) i par. 210 i 220. Jako żona, a głównie jako matka kobieta polska nie ma nadal praw równych, gdyż dla ojca zachowana ma być wyłączna przewaga w paragrafach 336, 337, 311 i 326.

Przyjęte na wielokrotnych konferencyach i wiecach rezolucye kobiet wszystkich politycznych ugrupowań są następujące:

1) Ażeby te same prawa przysługiwały kobietom, co i mężczyznom w stosunku do rad i opiek familijnych.

2) Ażeby zostały zniesione wszystkie art. prawa, według których żona nie może działać bez zezwolenia męża.

3) Ażeby w sprawach majątkowych nadać każdemu z małżonków zupełną swobodę zarządzania i rozporządzania majątkiem własnym i wspólne zarządzania majątkiem dorobkowym.

4) Co do praw rodziców względem dzieci, to w sprawach ważnych, w razie niezgodności zdań, powinien rozstrzygać sąd.

—000—

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.